

PRZEŁOŻONY, KTÓRY WIDZI CHWAŁĘ JEZUSA

Prawdziwy Kościół mogą budować tylko ci, którzy, tak jak Jezus, są gotowi poświęcić dla niego wszystko.

„*Chrystus tak umiłował Kościół, że wydał za niego samego siebie*” (Ef 5:25). Każdy, kto chce dzisiaj budować Kościół, musi codziennie płacić tę samą cenę, którą jest ofiarowanie Bogu całego swojego życia. Łatwiejszy sposób budowania Ciała Chrystusa nie istnieje. Tę zasadę widać od początku dziejów ludzkości.

Kain złożył Bogu tylko ofiarę, dlatego Bóg ją odrzucił. A Abel oddał Bogu to, co miał najwartościowszego, czyli „*pierworodne ze swojej trzody*” (Rdz 4:3-5) i Bóg to przyjął. Kain symbolizuje tutaj religijnych chrześcijan, którzy przynoszą Bogu ofiary, które kosztują ich niewiele lub nic. Natomiast Abel obrazuje tutaj duchowych uczniów Jezusa, którzy oddają Bogu wszystko.

W ślady Abela poszedł Abraham (Rdz 22). Gdy na Boże wezwanie położył na ołtarzu Izaaka na Górze Moria, to złożył Bogu najdroższą ofiarę, jaką kiedykolwiek mógł złożyć.

Tysiąc lat później, w tym samym miejscu (na klepisku Arawny, na Górze Moria), także Dawid złożył Bogu ofiarę i w całkowitym oddaniu powiedział: „*Nie będę składał mojemu Bogu JHWH ofiar, które mnie nic nie kosztują*” (2Sm 24:24).

Bóg widział kosztowne ofiary, które złożył tam Abraham i Dawid, dlatego później powiedział do Salomona, aby zbudował Jego świątynię w miejscu, gdzie ci dwaj mężczyźni złożyli swoje kosztowne ofiary – czyli na klepisku Arawny, na górze Moria (zob. 2Krn 3:1).

W ten sposób Bóg pokazuje nam, że Jego dom mogą budować tylko te osoby, które mają ducha całkowitego poświęcenia. Tylko takie osoby budują Jerozolimę, czyli Oblubienicę Chrystusa (Obj 21:2). Wszyscy inni chrześcijanie budują Babilon (Obj 17 i 18).

Kain i Abel zapoczątkowali dwa nurty obrazujące religijnych ludzi i duchowych uczniów Jezusa. Widać je w całej historii Izraela, najpierw jako fałszywych proroków i prawdziwych proroków; następnie jako faryzeuszy i Jezusa; a ostatecznie kończą się na cudzołożnicy Babilonii i Oblubienicy Jerozolimie (Obj 17:18 i 21).

Wielu wierzących pragnie widzieć aniołów i Jezusa w fizycznej postaci. Ale naszym pragnieniem musi być dostrzeganie chwały Jezusa w Jego codziennym życiu na ziemi, bo to jest nasz przykład do naśladowania.

Apostoł Paweł powiedział: *„O nędzny ja człowiek, bo w moim ciele nie mieszka nic dobrego”* (Rz 7:18-24). Właśnie to wyzwalało w nim palące pragnienie, aby dokładnie oczyścić się z grzechu. Ale najpierw człowiek musi dostrzec, jak bardzo jego ciało jest skażone egoizmem. Tylko wtedy jest w stanie dążyć do *„oczyszczenia się z wszelkiej cielesnej i duchowej nieczystości, dopełniając swoje uświęcenie w bojaźni Boga”* (2Kor 7:1). Tylko w ten sposób Kościół może zachować czystość.

Jeśli biblijne doktryny, w które wierzymy i które głosimy, traktujesz wyłącznie jako doktryny, wtedy mogą się one przerodzić w pozbawioną mocy formę martwej religijności. Dlatego doktryny muszą być dla nas czymś więcej, niż tylko doktrynami. Muszą stać się objawieniem, które będzie stale wzrastać w twoim życiu. Im wierniej stawiasz czoła pokusom, walcząc z nimi w różnych sferach swojego życia, tym większe otrzymasz objawienie od Ducha Świętego w tych aspektach twojego wewnętrznego życia, które trzeba jeszcze oczyścić, bo nie są przemienione na obraz Chrystusa.

Budowanie kościoła, czyli Ciała Chrystusa, nie jest możliwe bez nieustannego objawienia Ducha Świętego. "Świętość", w którą można się przyoblec bez zrozumienia, jak bardzo zepsute jest nasze ciało, będzie w najlepszym przypadku przypominać zewnętrzną "świętość" starotestamentowych świętych, wynikającą z przestrzegania prawa. W ten sposób można zdobyć jedynie uznanie swoich współwyznawców, ale to nie jest *„doskonałe w oczach Boga”* (Obj 3:1-2).

Jeśli nie traktujesz Jezusa jako przykładu do naśladowania w chwilach pokus, to musisz się liczyć z tym, że jesteś odstępcą.

Zac Poonen

Leaders who see the Glory of Jesus / 14.08.2022